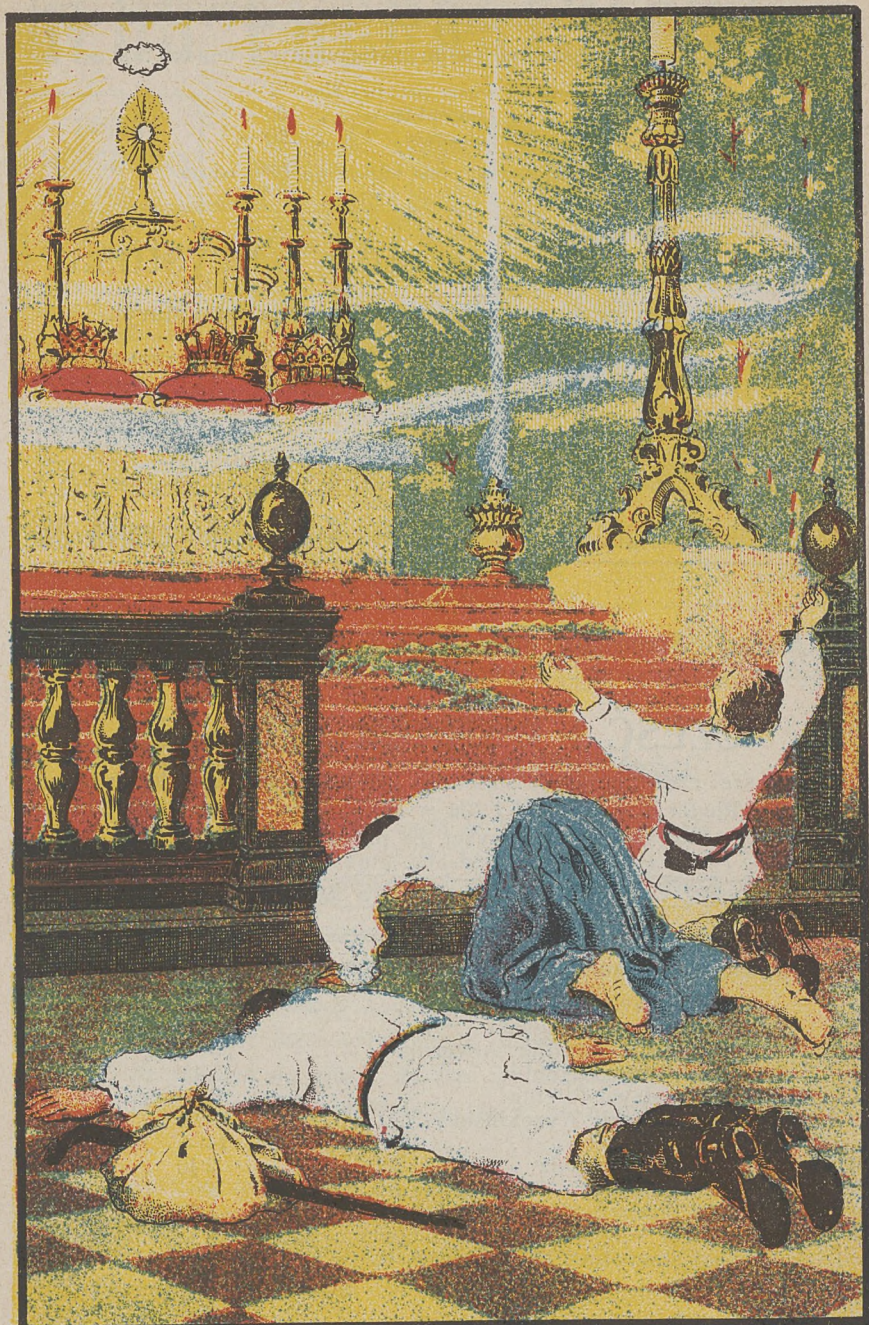


GŁOS EUCHARYSTYCZNY



Obraz malował p. J. M. Krzesz, Kraków.

Reprod. za zezwol. Zakł. art. K. Kálman, Budapeszt.

Wydawca i Redaktor: Ks. JÓZEF MAZUREK.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, WARSZAWSKA 1.

OGŁOSZENIA DO „GŁOSU EUCHARYSTYCZNEGO“ przyjmuje Administracja po następujących cenach:

jednorazowo za wiersz petitowy	Kor.	1.—
„ „ całą stronę	„	60.—
„ „ pół strony	„	30.—

Przy kilkakrotnem zamieszczeniu udziela się 150/0 rabatu.

„Hold miłości u stóp Chrystusa“

poetyze eucharystyczne skreślone przez Dziecko Maryi.

Wydanie ozdobne. Wraz z przesyłką pocztową 2 Kor. 60 hal. — Do nabycia
w redakcyi „Głosu Eucharystycznego“.



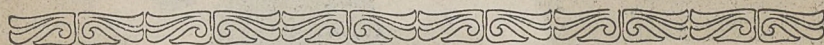
Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Kraków, Kopernika 26

poleca:

Do Adoracyi Przenajśw. Sakramentu i Komunii wynagradzającej
wydano zbiór pięknych modlitw i rozmyślań pod tytułem:

CZEŚĆ I WYNAGRODZENIE!

W pierwszej części znajduje się nauka „O Komunii wynagradzającej“ z pod
pióra Ks. Riedla T. J. Str. XII i 306 w 16-ce. Cena brosz. 1 kor. 50 hal,
opraw. 3 kor. i wyżej. Za przesyłkę 40 hal.



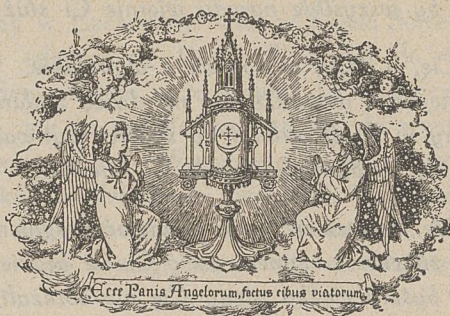
Na fundusz wydawniczy „Głosu Eucharystycznego“ złożyli

1. Stanisława Wasilkowska	7:40 kor.
2. Ks. Mateusz Zdebski	5.— „
3. I. Cehak, inżynier, Alwernia	50.— „
4. Małgorzata Rychlik	3:40 „
5. Stanisława Plichta	6.— „
6. Ks. Marcei Wysokiński	20:50 „
7. Jan Rajchel	14.— „
8. W. Najdek, Bełz	2:40 „
9. Marya Syrek	2.— „
10. Ks. Franciszek Ratowski	4:30 „

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się serdeczne po-
dziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać!“

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO
MIESIĘCZNE
DLA
KAPŁANÓW
I WIERNYCH,
POŚWIĘCONE
SZERZENIU CZCI
DLA PRZENAJŚ.
SAKRAMENTU
OLTARZA.



Wychodzi
z początkiem
każdego
miesiąca.

Przedpłata
roczna wynosi:

Koron 5'—
Marek 4'—
Rubli 2'—
Dolar. 1'—

Redakcyja i Administracyja: Kraków, ul. Warszawska 1.

Wydawca i Redaktor: X. Józef Mazurek.

TREŚĆ: Eucharystyczna pieśń miłości. — Rozmyślanie. — Dzień dania przykazań na górze Synaj a dzień Bożego Ciała. — Msza św. wynagradzająca. — Cuda w Eucharystyi. — Nekrologia. — Kronika.

Eucharystyczna pieśń miłości.

*Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie
Jezusowi w Najświętszym, Boskim Sakramencie!
Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności,
Tylekroć bądź pochwalon, Jezu, na miłości!*

*Cześć i uwielbienie bądź na całej ziemi,
Gdzie Pan Jezus przebywa z Swoimi wiernymi.
Ile świątyń na ziemi, ile serc w ludzkości,
Wszędzie bądź pochwalony, Jezu, na miłości!*

*Cześć i wynagrodzenie przyjmij od nas Panie,
Za niewierność, niewdzięczność i za przyjmowanie
Niegodnie ciała i Krwi Twojej Przenajświętszej,
Przyjmij za wszystkie grzechy hołd czci najgorętszej*

*Przepraszamy Cię z żalem za win naszych złości,
Z bojaźni przed karami, lecz więcej z miłości,
Pragniemy Cię miłować, wzmocnij nasze siły!
Spraw, by wszystkie narody wiernie Ci służyły!*

*Prosimy Cię, o Jezu, w dobrem o wytrwanie,
O łaskę Twych i dobrodziejstw na duszę zesłanie.
Daj, byśmy w Twojej miłości do śmierci wytrwali
I na wieki w niebiesiech chwałę Ci śpiewali.*

*Wszędzie, zawsze o Tobie pamiętać pragniemy,
Myślą, słowem i czynem czcić Ciebie będziemy.
Spraw, byśmy ciężko nigdy Cię nie obrażali,
Byśmy także win lekkich, co sił, unikali.*

*Panie Jezu, obecny w Boskim Sakramencie!
Bądź uwielbiony wszędzie i w każdym momencie!
Cała ziemia i niebo teraz i w wieczności,
Niechaj Ci, Boże, śpiewa wdzięczną pieśń miłości.*

Porąbka uszeńska (koło Brzeska) 1918.

Ks. Wł. B.

Rozmyślanie.

**Wystawienie Najświętszego Sakramentu ziszcza pragnienia
Boskiego Serca objawione w Paray-le-Monial.**

I. Uwielbienie.

Padłszy na kolana przed ukrytym majestatem Boga i Króla naszego uwielbiamy Go wspólnie z błogosławioną Maryą Małgorzatą, której danem było otrzymać objawienie Jego Najśrodszego Serca i oglądać Je w rzeczywistości. Błogosławiona ta opowiada nam w tym względzie co następuje:

„Kiedy pewnego razu modliłam się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, okazał mi nagle Zbawiciel Najśrodsze Serce Swoje całe otoczone promieniami, które z piersi Jego jak z pieca gorejącego wybuchały. Pięć ran Jego jaśniało na rękach i nogach, a cała postać Jego pałała ogniem“.

Pan Jezus objawił się więc Błogosławionej w całej doskonałości swojej ludzkiej natury, uchylając zasłonę eucharystyczną. Ro-

zumie się, że żywe Serce Jezusowe nie objawiło się oddzielnie od piersi, ani od całego Człowieczeństwa, które ożywia, lecz w całej Osobie. Wierzmy więc z całą stanowczością, że Pan Jezus jest rzeczywiście obecny w Eucharystyi wraz ze Swem Sercem Najświętszem.

Następnie odzywa się Boski Zbawiciel do Swej powiernicy wskazując na Serce Swoje w te słowa: „Oto Serce, które tak uochało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do wyniszczenia się dla okazania im Swej miłości. W nagrodę za to odbieram od większej części ludzi tylko niewdzięczność, zniewagi, świętokradztwa, oziębłość i wzgardę, jaką mnie otaczają w tym Sakramencie Miłości. Ty przynajmniej pociesz mię, wynagradzając ich niewdzięczność, o ile tylko będziesz mogła“.

W jaki sposób należy składać to wynagrodzenie, objawił Boski Zbawiciel oblubienicy Swego Serca innym razem: „Pali Mię niezaspokojone pragnienie być czczonym przez ludzi w Największym Sakramencie. Pragnę królewskie hołdy odbierać w Swoim królewskim pałacu“.

A więc królewskiej czci żądasz o Panie! O, jak najchętniej składać Ci ją będziemy w uroczystych wystawieniach! Czcic będziemy Najśłodsze Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie, uwielbiać Cię będziemy jak Króla eucharystycznego przez publiczne nabożeństwa i wynagradzać zniewagi, które ustawicznie odbierasz! Na ołtarzu urządzimy Ci wspaniały tron królewski i gdy zasidziesz na nim w złocistej monstrancyi, otoczmy Cię dworem rozmodlonych adoratorów, którzy nieustannie uwielbiać Cię będą w uroczystym milczeniu, które jest najdobitniejszym wyrazem czci i szacunku! Bez przestanku zanosić będą przed tron Twój eucharystyczny akty wiary, miłości i podziwu, akty żalu, współczucia i poświęcenia, akty nadziei, ufności, apostołskiej gorliwości i prośby, słowem wszystkie hołdy doskonałej adoracyi: uwielbienia, dziękczynienia, prześląganania i prośby, na jakie tylko wewnętrzne skupienie zdobyć się może!

Takim sposobem cześć uroczystego wystawienia i chwała nieustającej adoracyi ziści najgorętsze pragnienia Twoje, o eucharystyczny Zbawicielu!

II. Dziękczynienie.

Ktokolwiek umie należycie ocenić miłość i dobrodziejstwo Eucharystyi, cieszyć się będzie z chwały, jaką eucharystyczny Zbawiciel

odbiera przy uroczystem wystawieniu. Świetność i okazałość jego, oraz doskonałe hołdy adoracyi składane Jezusowi będą dlań niewymowną pociechą, ponieważ przez nie można odpłacić choć w części dług wdzięczności.

Niezmiernem dobrodziejstwem jest Eucharystya i nieocenionym darem Hostya święta. Dlatego też wystawienie Najświętszego Sakramentu powinno przekraczać granice i miarę zwyczajnej czci. Ono powinno być urządzone z godziwą pompą i przepychem, z istic królewską okazałością. Stąd nie należy szczędzić mozołów i grosza, aby je uświetnić, ale trzeba być hojnym na ozdobę ołtarza i kościoła. Miłość najśłodszego Serca ma do tego najśluszniesze prawo.

„Ono nie szczędziło niczego, aby nam dać dowody Swej miłości, kosztem wyniszczenia Swego posuniętego aż do ostatnich granic“, a my nie mielibyśmy się Mu odwzajemniać za Jego Miłość? Mielibyśmy się tylko ograniczać do zwyczajnych dowodów czci i miłości i czynić tylko to, co jest naszym świętym obowiązkiem! O nie, i my powinniśmy wyczerpać wszystkie środki i sposoby, ażeby się Mu odwdziczyć. Wszakże serce szlachetne uczuwa osobliwą radość, gdy może umiłowanemu swemu dać wiele, bardzo nawet wiele z poświęceniem własnej osoby.

A gdzież jest miłość nasza? Czy i my gotowi jesteśmy do poświęcenia dla eucharystycznego Jezusa! O nie odmawiajmyż naszemu sercu tego świętego, słodkiego szczęścia wywdzięczenia się należycie Boskiemu Zbawicielowi za nadmiar miłości i łaskowości Jego! Wszakżesz On wyniszczył się dla nas w ciągu całego życia Swego, a w końcu na krzyżu i wyczerpuje się jeszcze w miłości w Najświętszym Sakramencie!

III. Przebłaganie.

Chcesz dobrze zrozumieć, jak słusznem jest żądanie Najśłodszego Serca P. Jezusa, ażeby Mu wynagradzać za zniewagi, wyrządzane Mu w Najświętszym Sakramencie, rozważaj jeszcze końcowe słowa Jego objawienia: „W nagrodę za to odbieram od większej części ludzi tylko niewdzięczność, oziębłość, zniewagi, wzgardę i świętokradztwa, któremi odpłacają się za Sakrament Mojej miłości“.

„W nagrodę“ t. j. zamiast należnej wdzięczności za taką miłość. Niema większego kontrastu nad niewdzięczność człowieka dla

Jezusa wobec miłości Jezusowej dla człowieka! Co za sprzeczność między Jego Sercem, a naszym sercem! On wysiła się niejako w miłości ku nam, a my się tak oszczędzamy, tak skąpimy Mu uczuć, tak uchylamy się od pracy, walki i cierpienia dla Niego!

„Odbieram od większej części ludzi“! Nie mówi „od wszystkich“ ale „od większej części“, od mnóstwa. Są zatem jeszcze dusze wierne, pobożne, zdolne zrozumieć głos Jego, pojąć bolesną skargę, odczuwać i podzielać z Nim boleść i zdobyć się na wszelką ofiarę, aby pocieszyć Serce Jego; ale one są w mniejszości; „większość odpłaca się Mu tylko niewdzięcznością“.

„Niewdzięcznością“, to znaczy nie tylko przez samo zapomnienie o Jego miłości i dobrodziejstwach, ale nadto przez niedbałość i co gorsza przez wszelkie możliwe krzywdy wyrządzone Jego Boskiemu Sakramentowi, jakimi są: oziębłość, zniewagi, wzgarda i świętokradztwa.

Skarży się więc eucharystyczny Zbawiciel na „oziębłość“, to znaczy nieczułość na Jego wezwanie, skarży się na samolubstwo i zatwardziałość serca, które się nie da wzruszyć i zapalić nawet dowodami najczulszej miłości i poświęcenia.

Skarży się na „zniewagi i wzgardę“, to znaczy zapoznanie godności Majestatu Osoby Jego, przebywającej w Sakramencie, zapomnienie, brak czci Jemu należnej, wreszcie na nielitościwe, bezwzględne obchodzenie się z Nim, brak uszanowania i pobożności.

Kościół przepisuje pewne formy, jako zewnętrzne dowody czci, jakoto: klękanie, używanie wiecznych lamp, świec woskowych, obrusów lnianych i t. d. Zamiast stosować się do tych przepisów, zamyka się Go nieraz osamotnionego w tabernakulach i kościołach i nie troszczy się o Niego bynajmniej aż do dnia następnego. Wieczna lampa, któraby Go przynajmniej swem mdłym światłem nieustannie czcić powinna, gaśnie, a schludność kościoła, ołtarza, przedmiotów otaczających najświętszy przybytek, a nawet samego tabernakulum, pozostawia czasem dużo do życzenia.

Tymczasem na zbytkowne urządzenie teatrów, hoteli, kawiarni, restauracji, pałaców, dworów, ulic, ogrodów publicznych i prywatnych, mieszkań codziennych znajdują się pieniądze i środki.

Tak, o Panie, nierzadko i na niejednym miejscu gorzej obchodzą się z Tobą, aniżeli z pospolitym człowiekiem!...

W końcu skarży się na „świętokradztwa“ niegodnych Komunii, przez które w sercach ludzkich największych zniewag doznaje, świętokradztwa Mszy św. świętokradztwa zbeszczeszceń tabernakulów i Hostyi św., w których zbrodnie ludzkie dosięgają szczytu niewdzięczności wobec najmiłościwszego Sakramentu.

A potem dodałeś Najśłodszy Zbawicielu, najpotulniejszy Baranku ofiarny: „Postępowanie to boleśniej rani moje Serce, aniżeli wszystko to razem wzięte, com w czasie mojej męki cierpieć musiał“.

Czyż wobec tego mielibyśmy zwlekać jeszcze i nie zabrać się natychmiast do dzieła, aby przez publiczne nabożeństwa ku czci Twojej i przez uroczyste wystawienia wynagradzać Ci tyle krzywd i zniewag? Świetność i okazałość nabożeństw, gorliwość i skupienie adoratorów, pokłony wiernych, ich akty pochwalne i dziękczynne, akty przebłagania i prośby, a nadewszystko ich miłość, miłość stała i gorąca będzie Ci miłem wynagrodzeniem i zadośćuczynieniem! O tak, o tak równie jak dobrodziejstwa Twoje są bez liczby, a miłość Twoja bez granic i końca, tak i nasze dowody wdzięczności nigdy końca mieć nie będą!

IV. Prośba.

„Ty przynajmniej staraj się pocieszać Mnie wynagradzając ich niewdzięczność, o ile tylko będziesz mogła“.

Te słowa nasuwają nam postanowienie, które teraz uczynić mamy, oraz wskazują na łaskę, którą sobie uprosić powinniśmy. Wiemy już, że przez gorliwość naszą w nabożeństwie i przez hołdy adoracy możemy nie tylko oddać należytą cześć Panu Jezusowi, przynależną Mu jako naszemu najwyższemu Panu i Sędziemu, ale nadto wynagradzać Mu krzywdy i zniewagi ziomków naszych i pocieszać Go w Jego smutku i boleści.

Mając tedy Jego uroczyste zapewnienie uwielbiamy Go całym sercem i przyjmujemy Go w Komunii świętej z całą gorącością żarliwej miłości. Strojmy i ozdabiamy Jego kościoły i ołtarze, starajmy się rozkrzewić według sił i stosunków uroczyste wystawienia Najświętszego Sakramentu i urządzamy publiczne nabożeństwa ku czci Jego. Tym sposobem zdobędziemy sobie niespożyte zasługi, sprawimy radość i pociechę Najśłodszeremu sercu Jezusa i zaspokoimy

w wysokim stopniu gorące pragnienie Jego, by coraz więcej był czczonym i uwielbianym w Najświętszym Sakramencie.

Postanowienie: Starać się według stanu i stosunków o odbudowę naszych przez wojnę zburzonych kaplic i kościołów po wioskach i miasteczkach i zachęcać wszystkich do ofiarności na ten cel.

Dzień dania przykazań na górze Synai a dzień Bożego Ciała.

Niegdyś, gdy dawał Bóg na górze Synai dziesięcioro przykazań, zstępowali na górę Aniołowie z nieba, by pośredniczyć w rozmowie Boga z ludem wybranym. — Podobnie teraz przy zbliżającym się święcie, gdy w uroczystym pochodzie procesyi Bożego Ciała Bóg jest między nami i wolno nam do Niego się zbliżać — Aniołowie z nieba zstępują, otaczają Go, wielbiąc i służąc Stwórcy i Panu.

Tam na górze przemawiał Bóg w groźnych grzmotach i błyskawicach i naród wybrany uciekał strwożony, prosząc, by Bóg sam do nich nie mówił, lecz przez Mojżesza.

Jakżeż inaczej w obecnych czasach Bóg do nas się zwraca — choć powiedzianem jest, że: Bóg Ogniem gorejącym i trawiącym, ale nas ten płomień nie pobudza do trwogi, w naszych kościołach nie słysząc głośnych grzmotów i błyskawic, przed którymi uciekalibyśmy. Do nas przychodzi Pan łaskawy i miłosierny, Baranek Boży cichy i dobroci pełen, pragnący nam dać ukojenie naszych pragnień i tęsknot.

Wszystko, co nas otacza, na co patrzymy, zbliża nas do Boga, wzywa nas do Niego — by czerpać z Jego dłoni przebaczenie i łaskę uzyskać — spokój — orzeźwienie w trudach i cierpieniach życia — oraz nadzieję przyszłej chwały wiekuistej. (Homilia bł. Jana Awili na Boże Ciała).

„Odwazmam się mniemać, że Bóg w swojej wszechmocności nic więcej uczynił nie mógł, a w mądrości swojej nic więcej nie potrafił a w bogactwie swoim nic więcej dać nie miał (jak ten Przenajświętszy Sakrament“). (S. August, tract. 84 in Joann.).

Msza święta wynagradzająca.

Niebiosa rozповідаją chwałę Bożą: a dzieła rąk jego oznajmuje utwierdzenie“ Ps. 18. 1). Niezliczone gwiazdy krążą drogami, wytkniętymi im przez Stwórcę. Cała natura wspaniała, zwierzęta ziemi, ptaki powietrzne i ryby morskie: jednym głosem śpiewają



ŚW. NORBERT, Biskup

(*1082 † 1134) gorący czciciel Najśw. Sakramentu, założyciel zakonu, OO. Norbertanów (Premonstratensów i PP. Norbertanek).

cudowny hymn na cześć Boga. Człowiek, ulubieniec Jego, odważył się odważyć wcióż jeszcze mieszać fałszywy ton w tę pieśń radośną. Przez grzech odmawia człowiek Bogu posłuszeństwa, a chociaż przez to godność Boża, nieodłączna od jego Istoty, nie maleje, to jednak grzech, jako bunt przeciw nieskończonemu majestatowi Boga, dąży do umniejszenia, nawet do zniszczenia tej czci, którą jako stworzenie winien jest człowiek swemu Stwórcy.

Ten brak czci powinien być wynagrodzony. Zwróćmy uwagę na potrzebę wynagradzania jednego szczególnie grzechu.

Największą chwałę przynosi Panu Bogu ofiara Mszy św. Niezawodnie jest wielu katolików, którzy oceniają należycie ten największy skarb Kościoła św., lecz jak wiele złych i oziębłych nie uczestniczy w tej najświętszej ofierze z własnej winy, nawet w niedziele i święta, kiedy to pod grzechem śmiertelnym są do tego obowiązani!

Zbawiciel świata ofiaruje się ustawicznie na niezliczonych ołtarzach i jako dobry pasterz zachęca do brania udziału w tej ofierze św. wołając: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie

i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“, lecz jak wielu jest obojętnych na to miłosne wezwanie. Wielu nie chce nawet w niedzielę z święta przyjść: biedni, zaślepieni niewdzięczni.

Lecz oto inni gorliwi przychodzą nie tylko, by Jezusowi swą miłość ofiarować i łaski od Niego odebrać, lecz także, by Mu wynagrodzić za winy swych braci. „Panie! — wołają — oto przychodzimy osobno zamiast nich wysłuchać mszy św. — o daj nam dla nich Twe błogosławieństwo, oświeć i nawróć ich, by Cię poznali i za miłość Twą miłością Ci się odwzajemniali!“

A dusz, wynagradzających w ten sposób Panu Bogu, liczymy dziś przeszło milion: są to członkowie arcybractwa Mszy świętej wynagradzającej.

Zapoznajmy się lepiej z celem i korzyściami tego stowarzyszenia, a uznamy, że zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie.

Główny cel arcybractwa Mszy św. wynagradzającej jest przez powtarzane, nadobowiązkowe wysłuchanie Mszy św. w niedzielę i święta lub w dzień powszedni wynagrodzić zniewagę, wyrządzoną Panu Bogu przez uwalniających się bez słusznej przyczyny od tego chrześcijańskiego obowiązku w dni nakazane.

Jedna Msza św. może być zastąpiona jedynie przez inną Mszę św., bo niema żadnego dzieła na ziemi, któreby jej wartości wyrównać mogło. Stowarzyszenie Mszy św. wynagradzającej ma zatem wyłączne niejako pole do działania, które mu wśród innych dzieł wynagradzających słusznie daje należne stanowisko.

Jedynym obowiązkiem członków arcybractwa Mszy św. wynagradzającej jest wysłuchanie drugiej Mszy św. w niedzielę i święta. Z tym wyraźnym zamiarem, aby P. Bogu wynagrodzić za tych, którzy zaniedbują swej powinności z powodu niedbalstwa.

Kto z przyczyn fizycznych lub moralnych nie może wysłuchać drugiej Mszy św. w niedzielę lub święto, może w ten dzień przyjąć Komunię św. w duchu wynagrodzenia lub w tygodniu wysłuchać Mszy św. w dniu dowolnym w tej intencji.

Dekret papieski z dnia 7. września 1911. r. postanowił, że w tych miejscowościach, gdzie w niedzielę bywa tylko jedna msza św., a w dni powszednie nie odprawia się (jak to n. p. w kościołach filialnych bywa) tam członkowie arcybractwa powinni odmówić dłuższą modlitwę przed Najśw. Sakramentem w duchu wynagrodzenia przed lub po Mszy św.

Dzieło Mszy św. wynagradzającej zawdzięcza swój początek robożnej wdowie z Paryża w r. 1862., która później wstąpiła do Zgromadzenia PP. Norbertanek w Bonlieu i tamże jako Siostra Róża świątobliwą śmiercią zakończyła życie*). Dzieło to małe z początku rozszerzyło się wkrótce po wielu krajach Europy, a nawet w innych częściach świata. Na kongresie eucharystycznym w Liège r. 1882. ogłosił je katolickiemu światu O. Verbek T. J., co rozbu-



KLASZTOR PP. NORBERTANEK NA ZWIERZYŃCU W KRAKOWIE,
siedziba Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej.

dziło niesłychany zapal wśród słuchaczy, którzy uderzeni tą wzniosłą i piękną pobożności myślą, powitali nabożeństwo Mszy św. wynagradzającej z gorącym uznaniem. Dekretem z dnia 27. kwietnia 1886 roku zatwierdził biskup z Walencyi bractwo przy kościele św. Anny w Bonlieu; Leon XIII podniósł je brewem z dnia 24. sierpnia 1884. r. do godności arcybractwa. Inne, zatwierdzone od Stolicy św. arcybractwa tej samej nazwy i celu powstały w Tongerlo dla Belgii (1890), w Manchester (1890) dla Anglii; w Bern dla Holandyi (1890); w Fryburgu dla Szwajcaryi, w Rzymie dla Włoch; w Pradze na Strahowie; w kanonii Premonstratensów (1894) dla

*) Obszerniejszych wiadomości można zaczerpnąć w dziełku p. t. „Żywot Czcigodnej S. Róży“ — do nabycia w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie.

Monarchii austriacko-węgierskiej; w Strassburgu (1906) dla Niemiec; w mieście Palma na wyspie Majorce dla Hiszpani; w Kanadzie w przeorstwie premonstratenskiem w Weste de Pere, dyec. Grenbay.

I na polskiej ziemi istnieje to zbożne dzieło od roku 1890 mianowicie w Krakowie na Zwierzyńcu przy klasztorze PP. Norbertanek i liczy około 10,000 członków. Pierwszy, który się wpisał własnoręcznie do księgi brackiej był Ks. Kardynał Albin Dunajewski biskup krakowski. Bractwo ma również zaszczyt zaliczać do swych członków Ks. Józefa Bilczewskiego, Arcybiskupa lwowskiego, jako też licznych kapłanów, zakonników, wojskowych i wszelkich stanów ludzi. Gorliwi zelatorzy i zelatorki z wszystkich warstw społeczeństwa, duchowni i świeccy pozyskują wciąż nowych członków, a rezerwne i pełne zapachu listy od tychże są wymownem świadectwem ich gorliwości.

Jedyny warunek przyjęcia do Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej jest być wpisanym do księgi brackiej i otrzymać od upoważnionego dyrektora kartę wpisową.

Członkowie mają szczególniejszy udział we wszystkich modlitwach, dobrych uczynkach i niezliczonych Mszach św. odprawionych lub słuchanych przez wszystkich członków stowarzyszonych.

Trudno znaleźć drugie dzieło pobożne, które byłoby tak hojnie ubogacone odpustami, jak Msza św. wynagradzająca. Dekret z 7. września 1911. r. wylicza samych odpustów zupełnych 25.

Na pewnym Kościele św. gruncie stające wznosi się to dzieło błogosławiane w swych skutkach. Trzy wielkie, praktyczne zalety cechujące je: jest łatwe, korzystne i stosowne do obecnych czasów.

I. Dzieło to jest łatwe; można to już było zauważyć z jedyne go obowiązku: wysłuchania drugiej mszy św. w niedzielę lub w tygodniu, albo przyjęcia Komunii św. w duchu wynagrodzenia. Wielu chrześcijan wypełnia ten obowiązek od dawna, choć o tem nie wiedzą; ci wszyscy należą niejako do tego stowarzyszenia i jest nadzieja, że wielu z nich zapisze się w liczbę członków tego arcybractwa.

Dzieło to jest także łatwe ze względu na obowiązki stanu, których wypełnieniu nie przeszkadza. Czyż to bowiem nie łatwo, mając dobry rozkład czasu, znaleźć pół godziny wolnej w tygodniu na wysłuchanie drugiej mszy św. Jak wiele chwil się mar-

nuje, używając je na zajęcia niepożyteczne, nieraz grzeszne i szkodliwe!

Sławny mąż stanu Garcia Moreno mawiał: „Gdy chcę zyskać wiele czasu, poświęcam najpierw pół godziny na wysłuchanie Mszy św.“

Msza św. wynagradzająca nie wymaga wiele, a Bóg tę małą ofiarę hojnie płaci i nagradza.

Dzieło to jest łatwe szczególnie w Polsce, która zawsze odznaczała się pobożnością. Przypomnijmy sobie, jak cenili nasi przodkowie Mszę św., a choćby tylko wielkiego króla Jana Sobieskiego, który przed zwycięstwem wiedeńskim z taką pokorą służył do Mszy św. Skoro się rozchodzi o chwałę Bożą Polacy nie powinni się dać wyprzedzić w gorliwości innym narodom.

II. O ile dzieło Mszy św. wynagradzającej jest łatwe co do obowiązków i wymagań o tyle jest zbawienne w swych skutkach.

1. Msza św. wynagradzająca pomnaża w nas szacunek dla Mszy św., jako punktu środkowego, osi całego nabożeństwa chrześcijańskiego i najdoskonalszego wyrazu czci Boskiej. 2. Przez nią nabywamy głębszego przeświadczenia o obowiązku święcenia niedzieli, dla tej wzniosłej pobudki, iż wszelkie stworzenie winne oddawać cześć Bogu, Stworzycielowi swemu. 3. Msza św. wynagradzająca nie przeszkadza parafialnemu nabożeństwu, przeciwnie przyczynia się do niego. W miejscowościach, gdzie ludzie rzadko do kościoła uczęszczają, jest Msza św. wynagradzająca wyborym środkiem do podniesienia ducha pobożności parafian. 4. Ona pobudza wiernych do częstej Komunii św. 5. Pociąga również do słuchania Mszy św. w dni powszednie. 6. Nie sprawia też trudności duchownym. 7. Żadne bractwa nie tracą nic wskutek Mszy św. wynagradzającej. Szczególniej łatwo praktykować się daje w klasztorach i seminariach duchownych. Tam bowiem odprawia się zwykle oprócz rannej mszy św. jeszcze inna, której można wysłuchać w duchu wynagrodzenia. W Niemczech zapisują dzieci po pierwszej Komunii św. do arcybractwa Mszy św. wynagradzającej, by od młodości przywykły cenić wysoko Mszę św. W Manchester (w Anglii) odprawia się umyślnie co czwartek Msza św. w duchu wynagrodzenia, na której są obecne dzieci szkolne. Ich katecheta odprawia z początkiem teje głośno akt ofiarowania.

III. Msza św. wynagradzająca jest jeszcze dziełem odpowiednim na obecne czasy. „To święte dzieło jest nader miłe szczególnie w naszych dniach odpowiednie“ — tak się wyraził Pius X. (dekret włoskiego arcybr. Mszy św. wyn. 30 czerwca 1911.) Kiedy bowiem więcej, jak nie w czasach obecnych zaniechywa się słuchania Mszy św. w niedziele i święta?

Poznawszy cel, korzyści i zalety Mszy św. wynagradzającej powinniśmy starać się o rozszerzenie tego dzieła. Przyczynimy się przez to do oddania Panu Bogu należnej czci, dopomożemy do spełnienia trzeciego przykazania Bożego, a przez to do dobra ludzkości tak nadprzyrodzonego jak i przyrodzonego. Jedno spojrzenie na narody pouczy nas, że materyalny dobrobyt kwitnie tam, gdzie przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“ w świeckim prawie i w sercach obywateli głęboko jest zapisane.

Znieważenie dni świętych, to jeden z ciężkich grzechów, który jako karę Bożą ściągnął tę straszną wojnę na ziemię. Przez Mszę św. wynagradzającą przebłagamy zagniewany majestat Boży, a da Bóg spełnić się słowa Aniołów, śpiewane nad żłóbkiem betlejemskim:

„Chwała na wysokości Bogu
A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Kto pragnie zapisać się do arcybractwa mszy św. wynagradzającej powinien zgłosić się albo napisać do siedziby Arcybractwa Adresować należy tak: Do Szan. Zarządu Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej na Zwierzyńcu p. Kraków, Klasztor PP. Norbertanek Stamtąd otrzyma potrzebne druki, karty wpisowe i wszelkie bliźsze informacye i pouczenia.

Cuda w Eucharystyi.

Widzenie Maryi d'Oignies.

Pomiędzy świętymi, którym Bóg raczył objawić się w widzialny sposób w Przenajśw. Eucharystyi, szczególnie uprzywilejowaną była Marya d'Oignies. Żyła ona w mieście Nivelles w końcu XII-go i z początkiem XIII-go wieku, zwanego wiekiem Przenajświętszego Sakramentu, tak wielką była wówczas cześć tej Boskiej Tajemnicy Ołtarza!

Marya wyszła za mąż w 14-tym roku życia za bardzo pobożnego młodzieńca, w którym znalazła pomocnika w swem dążeniu

do doskonałości chrześcijańskiej. Oboje poświęcili się pielęgnowaniu trędowatych! Choć bogaci, usunęli się od krewnych i znajomych i zamieszkali w najuboższej dzielnicy miasta. Świat dziwił się temu i nie szczędził im szyderstw, ale młodzi małżonkowie doznawali w spełnianiu dzieł miłości bliźniego takich radości, o jakich świat pojęcia nie ma...

Pan Jezus objawiał się Maryi bardzo często podczas Mszy św. w ludzkiej postaci: podczas Podniesienia przedstawiał się oczom jej jako przesłiczne Dzieciątko, otoczone mnóstwem aniołków; czasem widywała Pana w postaci baranka lub gołębicę. W uroczyste święta ukazywał się jej Zbawiciel stosownie do Tajemnicy, którą Kościół obchodzi: w święto Bożego Narodzenia jako Dziecię malutkie na kolanach Matki, w święto Ofiarowania, na rękach Symeona. W czasie Wielkiego Tygodnia miewała widzenia Chrystusa Ukrzyżowanego. Podobnie było w inne doroczne uroczystości. Gdy udzielano chorym, których pielęgnowała, ostatnich Sakramentów, widywała okiem duszy jakby światło, rozlewające się po ich członkach. Szczęśliwa Marya d'Oignies! Niebo wynagradzało ją hojnie za to, że pogardziła odważnie wszystkimi przyjemnościami świata i oddała życie swe na usługi tych najnieszczęśliwszych pomiędzy cierpiącymi!

Myśmy niegodni takich łask, ale powinniśmy w czasie modlitwy uprzytomniać sobie w myśli Pana naszego według obchodzonych dni roku kościelnego i rozpamiętywać Tajemnice Jego życia i śmierci za nas poniesionej.

Żywot św. Paschalisa (ciąg dalszy) z powodu braku miejsca, odkładamy do następującego numeru.

Nekrologia.

† Franciszek Albin Symon, Arcybiskup, zmarł w niedzielę 26. maja w Krakowie. Urodzony w r. 1841 w Dubowcu na Wołyniu, po ukończeniu studiów teologicznych uzyskał stopień doktora św. Teologii i wyświęcony został na kapłana r. 1864. Następnie był profesorem i rektorem Akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1891 został konsekrowany na biskupa i mianowany sufraganiem dyecezyi mohilewskiej. Przeznaczony przez Ojca św. Leona XIII. na biskupstwo w Płocku (1897), wskutek zatargu z rządem carskim o polskie nabożeństwo w kościołach został pozbawiony biskupstwa i zesłany na wygnanie do Odessy. Stąd w r. 1901 wyjechał do

Řzymu, skąd w r. 1905 odbył podróż do Ameryki w charakterze delegata Stolicy św. w sprawie biskupów polskich dla ludności naszej za oceanem. W r. 1913 został przez Księcia Biskupa Sapiehę uproszony do objęcia rządów kościoła Najśw. Maryi Panny w Krakowie, jako archiprezbyter, gdzie też żywota swego dokonał. Pogrzeb odbył się we środę 29. maja przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych.

Ś. p. Arcybiskup Fr. A. Symon, był człowiekiem głębokiej wiary i wielkiej pobożności. Odznaczał się niezłomnym charakterem i niespożytą energią w wykonywaniu dobrych zamiarów. Przed zachłannością rządów carskich umiał stanąć w obronie swoich rodaków jako prawdziwy Biskup-męczennik. Jako profesor posiadał gruntowne wykształcenie teologiczne. Pracował z zamiłowaniem nad Pismem św. tłumaczył hymny św. na cześć Przenajśw. Sakramentu. Wszystkich umiał sobie ujmować wielką słodyczą i dobrocią serca. Zgon jego opłakuje cała Polska. Cześć jego pamięci!

KRONIKA.

Z oktawy Bożego Ciała w Krakowie. W święto Bożego Ciała dn. 30. maja przy prześlicznej pogodzie odbyła się w Rynku głównym uroczysta procesya katedralna. Wiele domów w rynku przybrało się odświętnie, w oknach, ozdobionych dywanami, wystawiono obrazy i figury świętych. Przy dźwiękach Zygmunta schodził wspaniały pochód z wawelskiego wzgórza w ulicę Kanoniczą. Otwierali go ubodzy Tow. dobroczynności ze sztandarem, dalej szły bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami, Stowarzyszenia katolickie, Sodalicye Maryańskie pań i panów, oddział wetoranów wojskowych, wreszcie duchowieństwo świeckie i zakonne Krakowa, seminarya diecezjalne i kapituła katedralna z ks. Biskupem Nowakiem. Za kapitułą pod baldachimem, postępował celebrant Książę-Biskup Sapieha, niosąc Sanctissimum, otoczony sztandarami cechów krakowskich, przybranymi kwiatami. Przy sztandarach szła starszyzna cechowa z buzdynami i buławami w ręku. Za celebrantem szli: delegat namiestnictwa Biesiadecki, naczelnicy wszystkich krakowskich władz i urzędów, prezes Akademii Umiejętności, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Żorawski z sanatem akademickim i gronem profesorów, prezydent Federowicz z Radą m. Krakowa i magistratem. Pochód procesyjny zamykały tysiączne rzesze. W Rynku, naprzeciw kościoła Maryackiego, stała kompania 4. p. p. i dawała salwy honorowe podczas błogosławieństwa Największym Sakramentem przy wszystkich ołtarzach.

W niedzielę dn. 2. czerwca, wśród oktawy Bożego Ciała, przed południem odbyła się na Rynku głównym procesya Dominikańska ze zwykłą doroczną uroczystością. Celebrantem był Ks. kan. Krupiński.

W procesyi wzięły udział bractwa z innych kościołów krakowskich z chorągwiami i feretronami i rzesze wiernych. Po południu odbyła się procesya z kościoła św. Floryana na Kleparzu.

We czwartek, dn. 6. czerwca, w samą oktawę Bożego Ciała, ze zwykłą doroczną uroczystością odbyła się na Rynku głównym procesya z kościoła Najśw. Maryi Panny. Procesyę prowadził ks. biskup Anatol Nowak, poprzedzany przez liczne duchowieństwo. Brały w niej udział liczne bractwa z chorągwiami i feretronami z kościołów krakowskich, cechy ze sztandarami, które otaczały baldachim, tysiące ludności wiejskiej i gromadki włościan i kobiet bronowickich w odświętnych strojach. Ks. Biskup, niosąc Sanctissimum wśród śpiewów tysięcy uczestników, skierował się ku pierwszemu ołtarzowi, gdzie odprawiono przepisane modły, następnie obszedł dalsze trzy ołtarze, aż w końcu, udzieliwszy błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem wśród pochylonych chorągwi i sztandarów, powrócił do świątyni.

Procesya ku czci Serca Jezusowego. W piątek dnia 7, czerwca, o godz. 6. po południu odbyła się z kościoła św. Barbary uroczysta, doroczna procesya ku czci Serca Jezusowego. Już po godz. 5 zaczęły zbierać się przed kościołem św. Barbary liczne bractwa, Sodalicye Maryańskie, cechy ze sztandarami. O oznaczonym czasie rozpoczął się pochód procesyi, którą prowadził Księżę-Biskup Sapieha, postępujący pod baldachimem z Sanctissimum. Poprzedzały go liczne bractwa, Sodalicye Maryańskie, dzieci w bieli z liliami w rękach, wreszcie długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, które kończyła, postępująca tuż przed Celebrantem, kapituła katedralna z ks. biskupem Nowakiem. Na Małym Rynku, jak corocznie, urządzony był ołtarz; wiele okien iluminowano i ozdobiono.

Po odśpiewaniu przez uczestników litanii do Serca Jezusowego podniosłe kazanie z ambony, ustawionej na wprost ołtarza, wygłosił ks. Włodzimierz Piątkiewicz, b. prowincyał OO. Jezuitów, nawołując do powrotu do zasad chrześcijańskich, których obecnie społeczeństwo, niegdyś tak bardzo w czynach katolickiego, nie przestrzega. Wymowne, pełne siły argumenty żarliwego kaznodziei wywarły silne i podniosłe wrażenie i zapewne do refleksyi pobudziły wielu słuchaczy.

W procesyi i nabożeństwie wzięły udział tysiące wiernych.

Nihil obstat.

Ks. Mateusz Jeż, cenzor.

L. 6374/18.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza.

W Krakowie, 21 maja 1918.

† *Adam Stefan.*

Piekarnia opłatków liturgicznych.

Pragnę dostarczać opłatków liturgicznych na hostye i komuni-
kanty dla wszystkich urzędów parafialnych w całej Galicyi. Mogę się
zobowiązać do stałej i regularnej wysyłki opłatków, jeżeli już teraz
otrzymam zamówienie (najpóźniej do końca lipca), gdyż obecnie w cza-
sie wojny muszę zawczasu wystarać się o odpowiednią ilość pszenicy.
Opłatki z mojej piekarni są tanie i przedniej jakości. Na życzenie wy-
syłam darmo opłatki próbne. Zamówienia winny być potwierdzone
przez Urząd parafialny.

Listy z zamówieniami należy adresować:

FELIKS JURECKI,

kierownik piekarni opłatków liturgicznych w Choczni (koło Wadowic).

Dziełka Eucharystyczne.

Polecamy gorąco następujące dziełka Ks. Bolesława Żychlińskiego
o częstej komunii św. Autor pomyślał o wszystkich, nie pominął nawet dzie-
łek, jak wskazuje następujące zestawienie. O wartości tych dziełek najlepiej
świadczą, że wiele z nich doczekało się już kilka wydań.

1. Dla wszystkich:

- | | |
|--|------------------------------------|
| 1. O częstej i codziennej Komunii św. 2 części | { 2 mar. 10 fen.
3 kor. 40 fen. |
| 2. Krótkie przygotowanie do częstej Komunii św. | { 1 mar. 10 h.
1 kor. 80 h. |

2. Dla mężczyzn.

- | | |
|--------------------------------|----------------|
| Dlaczego tak rzadko? | 1 mar. 10 fen. |
|--------------------------------|----------------|

3. Dla matek.

- | | |
|---|-------------------------|
| Rychła i częsta Komunia św. dzieci a matka chrześcijańska { | 90 fen.
1 kor. 45 h. |
|---|-------------------------|

4. Dla młodzieży.

- | | |
|---|----------------------------------|
| 1. Częsta Komunia św. a młodzież | { 1 mar. 20 fen.
1 kor. 80 h. |
| *2. Skosztujcie i baczcie, iż słodki jest Pan | 2 mar. 20 fen. |

5. Dla dzieci.

- | | |
|--|----------------------------------|
| *1. Sześć nauk do pierwszej Komunii św. | 40 fen. |
| 2. Pamiątka pierwszej Komunii św. | { 1 mar. 30 fen.
2 kor. 10 h. |
| *3. Słowo do dzieci. Przewodnik do częstej Komunii św. | 1 mar. 20 fen. |

6. Dla ludu.

- | | |
|---|----------------|
| *Słowo do ludu. Przewodnik do częstej Komunii św. | 1 mar. 60 fen. |
|---|----------------|

Kto życzy sobie nabyć te książki, niech napisze do księgarni K. Miarki
w Mikołowie na Śląsku pruskim. Najlepiej żądać przysłania za pobraniem
pocztowem t. zn. że za książkę i za przesyłkę płaci się przy odbiorze pa-
kunku z pocztu. Należy adresować tak: Do Szan. Księgarni Karola Miarki.
p. Mikołów (Nikołai) O. Schl.

Po książki w powyższym wykazie (*) gwiazdką oznaczone należy pisać: Do Szan.
Księgarni św. Wojciecha **p. Poznań — Posen** ul. św. Marcina 69.

Księgarnia katolicka
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE

ul. Floryańska 1, róg placu Maryackiego

poleca następujące dzieła :

Benoit-Bukowski: Żywot św. Jana Kantego, broszur. 2'50
opr. 5'50, przesyłka 1 K.

Chwile adoracyi u stóp Pana Jezusa, niepojęcie utajonego
w Przenajśw. Hostyi K 1, przesyłka 35 hal.

Collomb: Rachunek sumienia co do obowiązków i grzechów
odnośnie do każdego przykazania, z oznaczeniem ciężko-
ści różnych win, dla ułatwienia spowiedzi generalnej,
w oprawie K 2'50, przesyłka 70 hal.

Frassinetti: Klejnot panien chrześcijańskich czyli święte pa-
nieństwo, w oprawie K 3'60, przesyłka 70 hal.

Godziny dwie adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godz.
nabożeństwa albo na Boże Ciało, oraz przy Grobie Pań-
skim na W. Piątek K. 1'20, przesyłka 50 h.

Grou, Tow. Jez.: Przewodnik na drodze życia duchowego,
w oprawie K. 6, przesyłka K 1.

Książeczka najmniejsza czyli miniaturowa t. j. mały zbiorok
modlitw wielkości $\frac{5}{7}$ centym., w oprawie K 5'50 lub
K 8, (miękką skórka ciętą). Ułożył O. S. B. Tow. Jez.

Oficjum o Najśw. Pannie wedle brewijarza rzymskiego po
polsku i po łacinie. Cena w oprawie płóciennej K 5'50,
w skórę, brzegi pąsowe K 8'50, w skórę brzegi zło-
cone K 9'50.

Śpiewniczek eucharystyczny. Pieśni na cześć Przenajśw. Sa-
kramentu, Najśw. Panny i świętych Pańskich, z meło-
dyami, używane w kościele N. Serca Jezusowego P. P.
Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. Cena
K 2'50, przesyłka 70 hal.

Valuy O. Tow. Jez.: Cnoty zakonne czyli treściwy rozbiór
ślubów zakonnych i miłości braterskiej. Do użytku zgro-
madzeń zakonnych, przewodników dusz i spowiedników.
Cena w oprawie K. 7'50. przesyłka 1 K.